

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarui Nadwornój W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 250.

We Wtorek dnia 26. Października.

1841.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Październ.

Dziennik sporów znowu dziś zwraca się do pytania, dotyczącego się zamęścia młodej Królowej hiszpańskiej i powiada między innemi: „W Hiszpanii znajduje się młoda Królowa, która przez zamęście może wynieść na tron hiszpański inną krew, niż krew Ludwika XIV. albo Filipa V. Rzecz ta obchodzi naturalnie równie Francją, jak Hiszpanią, przypuścić albowiem możemy, że przymierze z krajem, jakim jest nasz, równie jest ważnem dla Hiszpanii, jak przymierze hiszpańskie ważnem jest dla nas. Nie zwracamy bynajmniej na handel hiszpański chciwego wzroku; nie sprzysięgamy się przeciw pomyślności fabryk hiszpańskich; nie staramy się o ucięmięzenie Hiszpanii, aby ją pod względem pieniężnym zawisła od nas uczynić. Oczywisty interes Francyi na tém zależy, aby sobie zapewniła dalszy byt dynastyi, będącej początkowo rodu francuzkiego, i przez nowe przymierze wzmocniła węzły łączące od dawna Francją z Hiszpanią. Niektóre osoby mogą, jeżeli im się tak podoba powiedzieć, że związki familijne żadnego wpływu na politykę nie mają; ale tyle jest pewną rzeczą, że mo-

carstwa, zazdrośnem na Francją spoglądając okiem, wydałyby okrzyki radości, gdyby krew Ludwika XIV. więcej w żyłach monarchów hiszpańskich nie płynęła. Nie wiemy wcale, coby rząd francuzki mógł uczynić, aby takiemu nieszczęściu, takiej hańbie i takiemu niebezpieczeństwu zapobiedz; ale nie wątpimy, że rząd coś uczynił, i dalecy od cofnięcia choćby słówka z tego, cośmy powiedzieli, użylibyśmy dobitniejszych jeszcze wyrazów, dla objawienia zdania naszego o tym przedmiocie. Co więcej, zdradaby było, gdybyśmy obcej dynastyi na tronie hiszpańskim zasieść dozwolili.

Z dnia 17. Października.

Niepogoda wczoraj nadejściu depesz telegraficznych przeszkadzała; i dzisiaj rano Monitor żadnych nie ogłasza. Wszakże w ciągu dnia miało kilka z Bajonne nadejść. Głoszą podobno, że w Barcelonie i po innych miastach Katalonii wiele osób aresztowano; mimo to zdaje się, że Królowa Krystyna w prowincyi tej ciągle wielu ma gorliwych stronników. Pojedyncze oddziały wojska rządowego w Nawarze stanąć miały, ale miasto Pampelona — według pogłoski — jeszcze przed przybyciem wzmocnienia ujrzało się w konieczności podania się O'Donnellowi.

Dzisiaj rano wielu znakomitych bankierów

zgromadziło się u Pana Rothschilda w celu porozumienia się względem pożyczki, przybicie której jutro ma nastąpić. Zgodzono się wprawdzie już dawniej pod względem mającego być ofiarowanym maximum, ale na dzisiejszym zgromadzeniu w skutek żądania Ministra skarbu zmiany w tém zaśc miały. Oznaczone przez Ministra pierwiastkowe minimum tak bardzo się różni od ofiary bankierów, że jeżeli obopólnie nie nastąpią jakie przyzwolenia, o zawarciu pożyczki ani myśleć.

Anglia.

Gazety Belgijskie z d. 18. Października stósownie do wiadomości z Londynu donoszą, że Mac Leod na śmierć skazany został. Journal du Commerce w Antwerpii wychodzący pisze:

«Parostatek «Rainbow» dzisiaj tu z Londynu przybyły, przywozi nam wiadomość, że Trybunał w Utice Mac Leoda na śmierć skazał. Wiadomość ta w Anglii okropnie sprawiła wrażenie i rząd niebawem rozkaz wydał do uzbrojenia floty, mającej się pusić do Ameryki.»

Równocześnie wyczytujemy w Bruxelskim ministeryalnym Independant:

«Bruxella, dnia 18. Października o 5tej wieczorem. Właśnie odbieramy wiadomość o potępieniu Mac Leoda. Wojna zdaje się być niezawodną. Konsole zniżyły się aż na 80(?)»

Wychodzący w Antwerpii Precurseur z d. 18. m. b. twierdzi wszelako, iż nowina ta niezawodnie zawczesną.

Z Londynu, d. 16. Październ.

Głoszą, że Królowa bardzo sobie życzyła w Windsorze połów swój odbyć, że wszelako wielkie stądby powstały niedogodności. Lekarze zezwolili N. Pani, aby aż do dnia 20. w Windsorze pozostać mogła, nie wiadomo jednak, kiedy J. K. M. do Londynu powróci.

Times donosi, że rząd francuzki wkrótce notę wyda do czterech dworów europejskich, w której z wszelkiego udziału w sprawach hiszpańskich uroczysie się wymawia.

W téjże gazecie znajdujemy dalsze uwagi o planie operacyjnym na przypadek wojny z Stanami Zjednoczonymi. Proponują tam między innemi, aby 5000 Negrów na Jamaice uzbrojono, którzy z południa na Stany Zjednoczone uderzyć mają, kiedy to właśnie najsłabszą ich stroną, zaś zaczepka z północy przynajmniej 30,000 wojska by wymagała. — Propozycye te Morning-Herald odpiiera, twierdząc, że przy obecném położeniu Irlandyi i Kanady wykonanie ich bardzoby było niebezpiecznem,

Szwajcarya.

Z Lauzanny, dnia 14. Października.

(Gaz. powsz.) — Przed kilku dniami doszła zapewne WPana wiadomość o uwagi godnej zmianie polityki kantonu waadtskiego pod względem aargawskiego pytania klasztornego. Wielka bowiem Rada waadtska łączy się, choć pozornie przynajmniej w skutek postanowionej na swém nadzwyczajném posiedzeniu d. 8. Października uchwały z Wielką Radą bernską i wypadek ten już teraz niezawodnie w tak nazwanych radykalnych dziennikach zachodniej Szwajcaryi jako wielki postęp liberalnej sprawy wystawiany bywa. Żaden człowiek, który ważność téj sprawy dla całego związku szwajcarskiego i jej europejski interes dostatecznie ocenił, nie będzie się wahał ani na chwilę wyznać, że wyrok Waadtu jest przynajmniej główną epoką w rozstrzygnięciu całych zatargów. Waadt utrzymał bernski terroryzm na wodzy; wspólne działanie Waadtu i Zürichu z umiarkowanemi katolickimi stanami czyniło niepodobną nadzieję równie większości w duchu aargauskiego postanowienia, jak pomyślnego oporu przeciw postanowieniom większości, któraby się w innym duchu utworzyć mogła. Teraz więc moiema Bern, że swój rzeczy jest pewny; na stałą ale umiarkowaną mowę głos zabierającego za stronnictwem katolickiem, katolickiego Miasta Sejmu Luzern, ławnik bernski zuchwale odpowie. Katolicy jednak nie mogą i niepowinni zrzekać się praw swoich. Pomyślności kantonu Aargau, niepodległości i pokojowi całego Związku szwajcarskiego może wprawdzie osoby łagodniejszego sposobu myślenia między nimi znaczne chęć przynieść ofiary, ale ofiara z zapewnienia ich religijnych instytucyj przez zobowiązanie całego Związku za nadto wielkąby była: bez zobopólnego zabezpieczenia własnego życia, wspólne ostać się nie może. Gdyby stany katolickie takie precedeney pod względem stanu rzymskiej religii i w paritetycznych stanach ustanowiły, zostałyby same pierwszego warunku istotnego działania w związku pozbawione; niebyłyby one już wolnemi samoistnymi członkami tegoż. Od dnia dzisiejszego zdaje się zatem, że przez materyalną przewagę Berna Szwajcarya na dwa obozy wojskowe jest podzieloną; jedni chcą bronić Aargau w jego obecném położeniu; drudzy chcą go sądzić i z téj wychodzą zasady, że jedynie Sejm ogólny i to wtedy tylko, gdy niestusznosc klasztorów i niebezpieczeństwo państwa znacznemi być osądzi, ma prawo żądania zmienienia tychże. Jedni zatem bronią Aargau w teraźniejszym jego stanowisku, drudzy wprost nań nacierają;

dowódzca zaczepnego stronnictwa już dość wyraźnie powiedział, że na przeciwne postanowienie Seimu ogólnego nie bardzo zważać zamyśla. Bardzo łatwo zaś ocenić można znaczenie tej pogroźki, w razie jeżeli wielki do wojny prowadzenia uzbrojony stan waadtski podobną zaśpiewa piosnkę.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dn. 19. Października.

JCK Mość najwyższem postanowieniem z dnia 25. Września r. b. raczył proboszczowi w Buczaczu, JX Michałowi Dąbrowskiemu, nadać najlaskawiej tytuł infulata żółkiewskiego.

Państwo La Plata.

Z Buenos - Ayresu, d. 8. Października.

(Gaz. Brem.) — Onegdaj przyszło między flotą buenos - ayreską a montevideoską przy ujściu La-Platy do formalnej bitwy. Pierwsza z nich liczyła 8, druga 5 okrętów liniowych. Po krwawej walce flota buenos - ayreska w ucieczkę się udała; okręt admirałski także mocno podobno ucierpiał i znacznej potrzebuje naprawy. Czynią tu wszelkie możliwe przygotowania do ponowienia walki, w celu zapobieżenia tamowaniu handlu przez okręty montevidejskie.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Trudno nie uznać zwiększania się dobrego bytu większej masy ludu, a szczególnie podwyższone ceny zboża zbawienie wpływają na pomyślność ludności wiejskiej, u której zarazem zewnętrzne znaki tego dobrego bytu, w lepszym urządzeniu gospodarstw, dobrej budowie domów mieszkalnych, ogradzaniu podwórza, upowszechnianiem się sadzeniu drzew owocowych i t. d. w oczy wpadają. W małych miasteczkach, których liczba w stosunku do przemysłu prowincyj, zanadto jest wielka, nie można jeszcze tego po większej części powiedzieć. Założenie dróg zwirowych naderby dla ułatwienia handlu pożądaną było rzeczą. — Żniwa ukończone. Z wyłączeniem kilku powiatów, sprzęt w ogólności jest zaspakajający, chociaż nie taki, jak w latach upłynionych. Szczególniej kartofle dobrze się tak co do jakości, jak i ilości udały; nader pomyślne powietrze w zeszłym miesiącu posłużyło bardzo do dobrego nasiewu zdoła, a to zarazem korzystnie i na inne roboty polne wpłynęło. Równie pomyślny był sprzęt potrawu, który dobrocią swoją w wielu miejscach niedobór ilości fur siana sowicie wynagrodził. — Handel zbożowy bardzo był ożywiony; mimo albowiem nadeszłych wiadomości o lepszym wypadku żniw w An-

glii i mimo niepomyślnego dla tutejszostronnych przemysłników stanu tamecznych targów, ceny zboża nieco tylko się zniżyły. Tem bardziej zaś ubolewać należy, że bardzo mała woda w Warcie wielce wyselaniu zboża przeszkadzała. Tejto ostatniej okoliczności przypisać także należy przyczynę mniej ożywionego handlu drzewa, niż dawniej, jako i to, iż handlarze drzewa ceny tegoż tak okropnie podwyższyli, jak gdybyśmy w prowincyi z drzewa ogołoconej żyli.

Gaz. Powsz. Augszburska z d. 17. Października obejmuje artykuł z Poznania, pod napisem »Literatura polska.« Pomni na powołanie gazeciarza, będącego — jak już nasz Krasicki powiada — prostym opowiadaczem tego, co inni piszą, wstrzymujemy się od wszelkich uwag nad tym artykułem i przytaczamy tu tylko te ustępy, które nam może przytoczyć pozwolić: — — Pocieszałem jest w istocie obudzone życie literackie między Polakami; zakładają nowe drukarnie i księgarnie, starają się o nowe wydania dzieł dawniejszych i o podźwignienie wszelkimi sposobami prasy dzienniej. Na każdym z obszarów naukowych pojawiają się nowe dzieła, po części bardzo dobre, jednające sobie we wszystkich stanach gorliwych czytelników. Te usiłowania umysłowe najlepszą są propagandą narodowości Polaków, chociaż one z drugiej strony próżności niejakię wiele dodają żywiołom. Już teraz ludzą się Polacy mylną opinią, że oświata germańska na schyłku i sławiańska miejsce jej zajmą przeznaczona. Zdanie takowe w istocie uderzające, w Niemczech śmiech tylko wzbudzić musi; dowodzi, jak ciasny dotychczas jest naukowy Polaków widnokrąg. Gdzież bowiem literatura sławiańska ma do tej tak nagle dojrzewać do doskonałości? Przecież W. Xięstwo Poznańskie z swemi 700,000 Polaków dzieła takiego nie dokaże; albo czy przy tém dziele oświecenia Europy na współdziałanie Galicyi i Królestwa Polskiego rachują? (— — Następują teraz dwa zdania o tych częściach dawnej Polski, których powtarzać nie mogę, ale których się każdy zapewne z łatwością dorozumie —) — Paryż, obejmujący obecnie tyle szczytnych talentów, tylko przemijające rzutca promienie; po upływie lat 20 wyrocznia ta zamilknie. — — Następują doniesienia o prelekcjach w Poznaniu zapowiedzianych i o duchowieństwie.

D o k o ŋ c z e n i e

przerwanego wczoraj artykułu o konsekracyi kościoła w Odalanowie. — Po długiej, a mozolnej tej ceremonii poświę-

cenia, pontyfikalnie celebrował dostojny Arcybiskup mszą św.; wśród której, rodak tutejszy JX Kociński, proboszcz z Dobrzycy, miał stosowne do uroczystości kazanie, tyle treściwe, zajmujące, pełne znaczenia, że nic do życzenia nie pozostało; szczególnie zaś apokalipsa w końcu kazania szczęśliwie zastosowana do siedzącego na tronie Biskupim dostojnego celebranta JW. Arcypasterza, tyle rozczuliła słuchacza, że wszystkim łzy rzewliwe potoczyły się po jagodach lica; zda się, że jeszcze ten usłup słyszę, i jeszczebym go posłuchać pragnął!

Nie wiem, — jakie miał kto wśród tej uroczystości wrażenie; ja, poglądając na Arcybiskupa, sprawującego przy świętym biskupiej świętości, powadze, i owym tklivem, religijnem namaszczeniu, ofiarę mszy św. zaraz, mimowolnie nasuwał mi się w pamięci, ów wiersz zgasłego naszego wieszczu Niemcewicz:

W tobie z modlitwą mądrość, dobroć się kojarzy,
Mily na świecie, — święty u Pańskich ołtarzy. —

Kto z bliska tego czcigodnego Prałata zapoznał, nie zaprzeczy tych dwu wierszy doń zastosowanych. Kto go nie znasz? ach! raz jeszcze powyższy wiersz odczytaj, a już go poznałeś. — Jeśliś malarzem, pochwyć za pędzel, i raz jeszcze wiersz ów odczytaj, a możesz być pewnym, iż rzetelny przeniesiesz na płótno obraz, jego anielskiego oblicza, jego najlepszej duszy! — Nie nudź się czytelniku tym zbaczaniem od wątku rzeczy, pomnąc: — że, „z obfitości serca, usta mówią.“

Skończywszy Arcypasterz mszą św., w takim samym porządku uroczystym jak pierwszy, udał się do probostwa. — Tegoż samego dnia, po południu, po skończonych niesporach, drugi kapłan i ziomek tutejszy, JX. Cieśliński, proboszcz z Dębna, miał także kazanie o znacności słowa bożego, równie jak pierwszy kaznodzieja, rzecz swoje czule rowinałszy, poruszył wszystkich do łez serdecznych tym mianowicie; gdy wspominał, że, w kociole tym, nowo poświęconym na dom Boży, tych samych dziś kapłanów odgłos z ambony wśród murów jego się rozlega, którzy przed laty czterdziestu, po raz pierwszy niemowlętami będąc, tu wniesieni Chrztu świętego piętnem, naznaczeni zostali!

Po skończonem tym kazaniu, JW. Arcybiskup, udał się na probostwo, a nazajutrz zrana, gdy przez spowiedź sakramentalną, lud się usposobił, i przez nauki tklivie do serc wszystkich, przez Wgo JX. Kanonika Dąbrowskiego miewane, już się dostatecznie do przyjęcia Śgo Sakramentu Bierzmowania przygotował; takowy też dostojny Arcypasterz wraz z swoimi pomocnikami Biskupem Suffra-

ganem, ciągle w dniach 20. i 21. Września wiernemu ludowi udzielał; w przeciągu tego czasu przeszło sześć tysięcy prawowierne go ludu ten Śty Sakrament odebrało.

Nadszedł nareście dzień 22. Września, i już od samego poranku lud prawowierne, całym tłumami zalegał podwórze i drogę przy probostwie, aby choć raz jeszcze oglądać oblicze swego ukochanego Arcypasterza, a gdy ta sama młodzież, która go przyjęła na granicy parafii, znów konno gotową się okazała, towarzyszyć dostojnemu podróżnemu aż do Ostrzeszowa; około jedenastej godziny przed południem, drogi nam Arcybiskup, z rozczulającym widokiem, opuścił miasto tutejsze, wśród łez i łkania wiernego ludu, który daleko — towarzyszył mu zamiastem, jako czuła dziatwa, gdy najlepszego strada już Ojca!

Ach! — ta niezmyślona rzewliwość — to czule przywiązanie ludu, nie umilknie, nie utuli się po tobie najukochańszy nasz Arcypasterzu! tak prędko! — bo wnuki swym wnukom rozpowiadać będą: — „tu przebywał w tej świątyni, w tym kościele Odalanowskim ten Arcybiskup, ten pasterz dobry, „kładał duszę swoją za owieczki swoje“ jak mówi święta ewangelia. — A ludu, długa, trwała, bo wieczna pamięć!!

Dnia 8. Października 1841. r.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra ziemskie Popowo-Ignacewo w powiecie Gnieźnieńskim, które przez Towarzystwo kredytu ziemskiego oszacowano na 16,046 tal. 1 sgr. 6 fen., mają być subhastowane dnia 4. Maja 1842. o godzinie 10tej przed południem w zwyczajnym sądowym lokalu.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży mogą być przejrane w Registraturze.

Zapozywa się na tę subhastację publiczne następujących wierzycieli rzeczowych, jako to:

- 1) sukcesorów, cessionaryuszów, lub innych właścicieli pretensyi dla Weroniki z Dobronieckich owdowiałej Gozimirskiej zaindebultowanych,
- 2) Krystyna Anna z Jasińskich zamężna Ptaszyńska,
- 3) Teodozya Barbara z Jasińskich zamężna Cetkowska,
- 4) Antonina z Jasińskich zamężna Hardy,
- 5) Antonina, Nepomucena, Maryanna, Joanna Karolina i Józefa rodzeństwo Jasińscy.

Wzywają się oraz wszyscy nieznajomi wierzyciele rzeczowi, ażeby pod unikaniem prekluzyi zgłosili się najpóźniej w powyższym terminie.